



fot. Wojciech Frasz

dr hab. Mateusz Wróblewski

W 2001 roku ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Poznaniu, gdzie pracuje od roku 2003. W roku 2002 odbył staż u Rona Arada w One Off Studio. W latach 2001–2015 prowadził wraz z Moniką Okupniak studio projektowe Arne Design. Wspólnie zrealizowali projekty przestrzeni sprzedażowych dla takich marek sieciowych, jak: Wittchen (2003–2010), Esotiq (2006–), CCC (2013–2016). W latach 2016–2018 pracował na stanowisku design team head w norwesko-szwedzko-polskim holdingu Norcospectra. W roku 2018 uzyskał tytuł doktora habilitowanego. Obecnie jest kierownikiem Katedry Mebla i pełni funkcję brokera innowacji na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu.

3 Wobec świata na rozdrożu – nowe formy kształcenia dizajnerów

nowe formy kształcenia

tożsamość dizajnera

konstytucja dla nauki

instytut wdrażania idei

misja współczesnego dizajnu

W dobie rosnącej specjalizacji i paradoksu komunikacyjnego, polegającego na tym, że pomimo coraz lepszej drożności kanałów informacyjnych coraz trudniej o precyzyjne wypowiedzi gwarantujące porozumienie, rola dizajnera jako katalizatora, swoistego statecznika dobrych reakcji, jest nie do przecenienia.

1. Dialog z milenialsem

W niniejszym tekście celowo przybrałem ton nieco osobisty. Liczę bowiem, że moje poglądy zderzą się z innymi, mniej lub bardziej odmiennymi. Jak zawsze w takich przypadkach, nawet jeżeli próbuję przyjmować inne punkty widzenia, pozostają one jednak zniekształcone moją perspektywą.

Podobnie jest z moimi osobistymi obserwacjami braci studenckiej, do której już w przyszłym roku gromadnie dołączy młodzież urodzona w XXI wieku. Oczywiście wszyscy adepci, niezależnie od skali talentu i sytuacji materialnej, są zatroskani swoją przyszłością zawodową. I to sprawia, że część z nich bardzo silnie i z niecierpliwością poszukuje ścieżek gwarantujących koniunkturę, lub przynajmniej dających ułudę gwarancji doraźnej koniunktury.

Jest jednak skromna, ale – mam wrażenie – powiększająca się grupka młodzieży zdecydowanie dalej sięgającej wzrokiem. Są głęboko zatroskani losem świata, pochyleni nad tym wszystkim, co kruche i słabe.

Wszak nawet ci wcześniej wymienieni „koniunkturaliści” wykazują, jak się zdaje, mniejsze przywiązanie do środków trwałych aniżeli moje pokolenie. W ich planach nie ma blokowania sobie życia kredytem na mieszkanie. Podróżują z mniejszym bagażem i podobnie mniej są obciążeni obyczajowo.

Czy takim ludziom łatwiej mówić o tym, że współczesny dizajner nie musi dużo zarabiać, by odczuwać spełnienie zawodowe? Może też być szczęśliwy w swoim minimalistycznie pojmowanym standardzie życia materialnego. A co z wartościami humanistycznymi? Brak koncentracji na pozyskiwaniu kontroli nad dobrami materialnymi niekoniecznie idzie w parze z pozyskiwaniem w zamian większej erudycji. Pytanie zresztą, czy erudycja jest niezbędna do tego, by budować w swojej świadomości właściwy obraz mechanizmów społecznych, rzeczywistego wpływu cywilizacji globalnej na kondycję naszej planety. Niektórym pomaga, odgrywając rolę stabilizatora poglądów. Erudyte trudniej zagiąć.

W tym roku w Katedrze Mebla uruchomiliśmy projekt Copyleft/Copyright. Założyliśmy witrynę internetową copyleft.pl →, na której opublikowaliśmy wzory studenckie (obecnie ciągle są w fazie przygotowywania plików cyfrowych do pobrania). Na Arena Design zbudowaliśmy stoisko i zaprosiliśmy na nie Ronena Kadushina (autora manifestu *Opendesign*) oraz Kamila Śliwowskiego (związanego do niedawna z Creative Commons Polska), aby częściowo w strefie forum, częściowo u nas przeprowadzili warsztaty z otwartych licencji.

Co skusiło młodych do udziału w projekcie? Przede wszystkim gwarancja uznania autorstwa i dostęp do statystyk mierzących poziom zainteresowania potencjalnych klientów. Marginalnie zadziałał argument, że są jeszcze młodzi i zwłaszcza na studiach stać ich na to, żeby coś oddać komuś za darmo, celem zyskania na własnym wizerunku.

2. Instytut Wdrażania Idei – budowanie nowych wzorców współpracy

Myślę, że to ostatecznie dla nich powstaje na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu Instytut Wdrażania Idei. Jego celem jest zadośćuczynienie potrzebom uporządkowania warunków dla projektów badawczych i ich późniejszej komercjalizacji. Zasadniczo odpowiada on wytycznym nowej ustawy z dwóch powodów: po pierwsze, służy między innymi komercjalizacji osiągnięć, a zatem, mówiąc wprost, ma zarabiać nie tylko na sobie, lecz również na uczelni. Po drugie, skupia aktywność badawczą i twórczą kadry naukowo-dydaktycznej, tworzy bądź buduje na nowo relacje pomiędzy poszczególnymi pracownikami nie tylko przy okazji spotkań korytarzowych lub podczas egzaminów wstępnych, lecz namawia do współpracy koncentrującej się na esencji naszej aktywności zawodowej.

Od roku 2018 Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu intensywnie rozwija współpracę z biznesem poprzez projekty badawczo-rozwojowe. Korzystamy z programów unijnych, wspierających innowacje na polu rozwiązań wzorniczych. Projekty realizowane przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości (Bon na Innowacje, Design dla Przedsiębiorstw) oraz Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (Szybka Ścieżka) stały się

istotną furtką dla wprowadzania poważnych zmian nie tylko w systemie generowania zadań dla pracowników uczelni, lecz także, co jest dodatkową korzyścią, w budowaniu nowej formuły kształcenia, opartej na realnych działaniach biznesowych. Obecnie Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu ma na koncie ukończone i będące w trakcie projekty na łączną kwotę ponad trzech milionów złotych.

Bez precedensu jest fakt, że zespoły projektowe złożone przede wszystkim z kadry naukowo-dydaktycznej uczelni mogą zaprosić do projektu studentów wyróżniających się zdolnościami i poziomem zaangażowania. To nie tylko prestiż i okazja do rozpoznania gruntu zhierarchizowanej pracy zespołowej. Udział w projekcie nawet niewykwalifikowanych członków jest wynagradzany na zdecydowanie lepszym poziomie aniżeli praktyka w prywatnych studiach projektowych.

Jako jednostka docelowo ogólnouczelniana Instytut Wdrażania Idei składać się będzie z trzech pionów: naukowego, technologicznego i koordynacyjnego. Zakłada się stabilizację strukturalną i personalną gwarantującą ciągłość długotrwałych i kosztownych projektów, których realizacja rozpocznie się już w połowie roku 2020. Pion technologiczny opierać się będzie na innowacyjnej formule zarządzania wszystkimi laboratoriami i warsztatami realizacyjnymi przyporządkowanymi obecnie do różnych uczelnianych jednostek naukowych.

3. Zmiany – czy działamy zgodnie z cyklem prakseologicznym?

Kiedy przyglądam się osiom kształcenia na studiach projektowych w różnych światowych ośrodkach uczelnianych, to wśród celów znajduję prawie zawsze hasła związane ze zrównoważonym rozwojem bazującym na społecznej odpowiedzialności oraz nieszablonowym myśleniu projektowym. Mowa jest o zapewnieniu odpowiedniego środowiska do pracy kreatywnej, teoretycznej i konceptualnej, a także wykształceniu umiejętności praktycznych potrzebnych w zawodzie.

Należy jednak zwrócić uwagę na to, że w hierarchii celów zwykle bardzo wysoko ułożone jest wykształcenie krytycznego spojrzenia na projektowanie w kontekście zagadnień historycznych, kulturowych, społecznych, ekonomicznych i politycznych. Dopiero po tym pojawiają się wsparcie metod badawczych, pozyskiwania danych, analizy, komunikacji zmierzającej do świadomego budowania i oceny idei oraz umożliwienie pozyskiwania wiedzy w obszarze umiejętności analitycznych, praktycznych i technicznych – ze szczególnym uwzględnieniem środowiska zdigitalizowanego i rzeczywistości wirtualnej. Uznanie, że umiejętność krytycznego spojrzenia w tak szerokim jak opisany wyżej kontekście jest ważniejsza od warsztatu technicznego, przyczynia się do podniesienia

kompetencji projektanta do rangi lidera zespołu odpowiedzialnego za wypracowywanie i wdrażanie określonych rozwiązań wzorniczych.

W kwestii metod badawczych – myślę, że oczywiście należy zdefiniować ich obszary, a także przedstawić studentowi możliwości pozyskiwania i selekcji informacji. Jednak musimy bezwzględnie unikać nie tylko narzucania określonej metody, lecz nawet weryfikacji trafności jej zastosowania. Weryfikować możemy jedynie postawioną przez studenta na podstawie przeprowadzonych badań tezę, która stanowi podstawę założeń projektowych. Tutaj możemy stosować dowolne podejście. Jednak ocena następującej po tym pracy twórczej i jej ostatecznego efektu opierać się już będzie głównie na wypracowywanej latami intuicji. Prowadzenie projektu przez dydaktyka powinno polegać głównie na wspólnym szukaniu balansu pomiędzy humanizmem a technicyzacją. Przy czym cały tryb kształcenia powinien uwzględniać zróżnicowany potencjał poszczególnych studentów w jednym bądź drugim obszarze, a dysproporcje winny być niwelowane głównie poprzez dodawanie tam, gdzie brakuje, a nie redukcję tego, co urodzajne. Odwołując się jeszcze do punktów, na które kładzie się szczególny nacisk w ważniejszych ośrodkach światowych – duże znaczenie mają trening indywidualny i grupowy, a także stopniowe usamodzielnianie studenta, zwłaszcza w przygotowaniu zagadnień dyplomowych, kształtowaniu standardu portfolio, rozpoznawaniu swoich mocnych stron, jak również pozyskiwaniu wiedzy i danych ze sprawdzonych źródeł oraz poprawnym cytowaniu odniesień zewnętrznych.

Wydaje się, że to wszystko, o czym można napisać bez wdawania się w szczegóły. Reszta mieści się w osobistych relacjach – tych międzyludzkich i tych wsobnych, wewnętrznych, których rozwój zależy ściśle od pozostawionej studentowi czasoprzestrzeni mentalnej.

W ostatnich latach na kierunku projektowanie mebla i kierunku wzornictwo na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu nastąpiło wiele dość rewolucyjnych zmian, mających na celu udostępnienie kadrze dydaktycznej, a w konsekwencji także studentom możliwości kształtowania nowych realiów edukacji na podstawie przedstawionych wyżej celów i idei. Jak powiedział podczas mowy inauguracyjnej rozpoczęcie roku akademickiego 2019/2020 na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu (17.10.2019) nasz rektor prof. Wojciech Hora, „myśl jest najważniejsza, z myśli wynika sztuka i wnika w obszary nieodgadnione z obszarów uczuć i wrażliwości – wektorów humanizmu. Namysł nad sztuką i twórczością, otwarte rozumienie istoty różnienia się i wagi różnorodności postaw, mediów i poglądów uczyniło tę szkołę wielką, otwartą i jedyną w swoim rodzaju”.

Oczywiście rewolucje mają to do siebie, że potrzeba czasu, by nowa rzeczywistość okrzepla, przybrała postać sprawiającą wrażenie naturalnej. Sami profesorowie i administracja muszą przyzwyczać się do przekształceń

w relacjach pomiędzy siatkami godzin, planami studiów i rozkładami zajęć. Powierzchnie ma to związek przede wszystkim z podziałem przedmiotów na regularnie występujące w rozkładzie tygodniowym oraz dość dużą liczbę tych, które ujęte są w „systemie warsztatowym”, co oznacza, że odbywają się zblokowane w całodniowe sesje kilka razy w semestrze. To rozwiązanie ma nie tylko duży wpływ na przełamanie monotonii kierunku powszednich zadań, lecz również umożliwia swobodniejsze dysponowanie czasem poświęconym pracy badawczej pracownikom naukowo-dydaktycznym. W przypadku takich przedmiotów jak rysunek prezentacyjny to ujęcie wydaje się oczywiste i przynosi zdecydowanie lepsze skutki niż cotygodniowe spotkania po półtorej godziny. Jednak szczególnych zmian w jakości kształcenia spodziewamy się po prowadzeniu w podobny sposób niektórych przedmiotów do tej pory uznawanych za wykładowe. Należą do nich między innymi technologie przyszłości i materiały inteligentne. W ich ramach nie tylko przedstawiane są przykłady konkretnych rozwiązań, które przy odrobinie szczęścia mogą w najbliższym czasie zmienić status z elitarnych na powszechne, lecz również dochodzi do wspólnych analiz pochodzenia niektórych rozwiązań w kontekście takich nauk jak prakseologia i inwentyka. Pozwala to nie tylko na pogłębienie umiejętności oceny, na ile dany pomysł wynika z przypadku, a na ile z przeprowadzenia z powodzeniem stosownego cyklu działań od diagnozy poprzez prognozę, planowanie, programowanie, realizację, do oceny efektów. Pozwala również zaufać, że nie wszystkie odkrycia są wynikiem błędu lub przypadku. Dochodzi do tego jeszcze jeden istotny aspekt. Poznanie zasad prakseologii i inwentyki daje lepsze podstawy weryfikacji rzeczywistej innowacyjności danego rozwiązania i ocenę, czy nosi ono znamiona wynalazku.

Dzięki wprowadzeniu tak zwanej sesji ciągłej określone moduły kształcenia można było ulokować w dowolnym okresie roku akademickiego. Brak konieczności wyrównywania liczby ECTS w ramach rozliczenia rocznego lub semestralnego ułatwił natomiast poziomy przepływ studentów w ramach poszczególnych kierunków i wydziałów. Co istotne, stale wdrażamy przedmioty, które poszerzają horyzonty studentów zgodnie z duchem czasu. Należą do nich projektowanie parametryczne, projektowanie odpowiedzialne, dizajn zrównoważony. Ważnym miejscem na przyszłej mapie uczelni będzie powstające właśnie nowe Laboratorium Bidesignu. Jego misją jest pogłębienie działań dydaktycznych i wzmocnienie aktywności badawczej w obszarach takich jak analiza zjawisk w przyrodzie ożywionej i nieożywionej oraz przekładanie ich na język projektowania, bezpośrednia implementacja organizmów żywych w tkankę produktową, badanie rzeczywistych skutków ekologicznych i zdrowotnych wdrażania projektów stosujących bidesign, relacji komunikacyjnych między autonomicznymi obiektami częściowo zsięciowanymi, wpływu sztucznej inteligencji na techniki projektowania przyszłości oraz alternatywnych źródeł pozyskiwania energii. Trzeba w tym miejscu wspomnieć, że projektowanie w duchu bidesignu było przez ostatnie

40 lat jednym z głównych wyznaczników unikatowości systemu kształcenia na kierunkach projektowych naszej uczelni.

Niezależnie jednak, jak zbilansowane zostaną program i procedury, ułatwiające poziome i pionowe przenikanie studentów przez struktury wydziałowe, ewentualny dalszy nasz sukces będzie wynikać przede wszystkim z dobrej woli osób odpowiedzialnych za decyzje związane z przypadkami wymykającymi się zastosowanym ogólnie standardom. Ważne jest również to, żeby o elastyczności systemu w sposób jasny i czytelny mówić, a niektórym studentom wręcz proponować rozwiązania indywidualne. Obecny algorytm obniżający limit przyjęć na poszczególne kierunki powinien ułatwiać dydaktykom jednostkowe obserwacje.

4. Konstytucja dla nauki – czy będzie miejsce dla „wełnianych skarpet”?

Wydawać by się mogło, że akademizm rozumiany jako strzeżenie aktualnych standardów składających się na tak zwaną sylwetkę absolwenta powinien wykazywać się wystarczającym bezwładem, aby dynamika zmian rzeczywistości zewnętrznej nie wprowadzała chaosu w zbiór najważniejszych wartości, jakie uczelnie powinny wpajać swoim studentom w procesie kształcenia. Te wartości, zwłaszcza w przypadku edukacji twórców, wydają się niezmiennie od czasów starożytnych. A jednak może nie tyle sam zbiór, ile wzajemne ich proporcje powinno się dopasowywać do aktualnych warunków ekonomicznych i społecznych. O tym, jaka uczelnia wyższa będzie miała wpływ na poziom warsztatu i kształt postawy młodego absolwenta, będzie decydować dziś forma, jaką otrzyma program – treść nieujęta w jej ramy się wysypie. Żebym jednak był dobrze zrozumiany – forma podania nie może treści zniekształcać.

Po wejściu w życie Konstytucji dla Nauki otrzymaliśmy gremialnie, jako nauczyciele akademicy, zaproszenie do jej współtworzenia. Przy okazji tegorocznej inauguracji roku akademickiego na naszej uczelni dowiedziałem się, że uczelnie artystyczne stanowią obecnie awangardę w twórczym interpretowaniu nowej ustawy. To chyba nic dziwnego. Zwłaszcza w kontekście nieustannej i wieloletniej walki, jaką nasi przedstawiciele muszą toczyć z urzędnikami o niezawisłość intelektualną kadry samodzielnych dydaktyków. Kiedy konsultowałem z kolegami aktualną Polską Ramę Kwalifikacji i wzorzec raportu samooceny, wyczuwałem, że większość czuje się poirytowana, zdezorientowana i sfrustrowana. I nie chodzi tutaj tylko o wewnętrzny bunt starszych wiekiem profesorów, dla których kodyfikacja i tabelizacja procesu kształcenia jest aktem kastracji umysłowej. Chodzi o coś zdecydowanie ważniejszego: o wycofanie z orbity istotnych rozważań całej niewymierności osiągnięć, nadwrażliwości i neurozy geniuszy, niespełnionych poszukiwań i parady pomyłek. A co z autystycznymi innowatorami, obdarzonymi w Holandii szacownym mianem „wełnianych

skarpet”? Pamiętam, jak opowiadała o nich Zuzanna Skalska, jakie to ważne, byśmy otwierali się na to wszystko, co zapewne wycięlibyśmy z obszaru naszych zainteresowań, jeśli pozostalibyśmy przy myśleniu stereotypowym i tabelkach SWOT.

5. Misja projektowania i postawa dizajnerów wobec zmian globalnych

Mam wrażenie, że szczególnym znakiem naszych czasów jest ludzka nieumiejętność udzielenia poprawnej odpowiedzi na pytanie o własne miejsce w przyrodzie. Ta nieumiejętność rośnie wraz z postępem cywilizacyjnym. Pisząc „poprawna odpowiedź”, mam na myśli w miarę spójny scenariusz, w którym skutki nie będą odklejone od przyczyn. To, że wobec świata trwamy na pozycji zdobywcy, nie oznacza, że możemy zamykać się na zobowiązania, jakie owa pozycja generuje. Chyba właśnie owa niechęć do przeprowadzenia rzetelnego bilansu ostatecznie warunkuje konsekwentną i globalną praktykę podcinania gałęzi, na której siedzimy.

Nie dziwi mnie emocjonalność i niskie standardy dyskusji między tymi, co ignorują zmiany klimatyczne, a tymi, co na ich widok wpadają w panikę. Oczywiście pojawiają się w tych debatach ślady konstruktywnego dialogu, głosy wyważone, próbujące konkretnie i stanowczo, lecz bez emocjonalnego radykalizmu zhierarchizować działania prewencyjne, ratunkowe. Jednak, że sparafrazuję nieco myśl Zygmunta Baumana, musimy zdawać sobie sprawę, że rozwiązywanie problemów globalnych musi być samo w sobie globalne i do uratowania świata nie wystarczy korekta codziennych zwyczajów jednostki (choć nie oznacza to też, że należy jej poniechać).

Nie dziwi mnie – to już chyba objaw starzenia się – że rosnąca wiedza ogólna nie poprawia ogólnej świadomości, a ta ostatnia ma zastanawiająco nikły wpływ na realną zmianę postępowań społecznych i jeszcze niklejszy na zmiany legislacyjne niezbędne do ich odgórnego usankcjonowania. Proces rozwoju cywilizacyjnego przede wszystkim podnosi roszczenia jednostki odnoszące się do doraźnego komfortu egzystencji. Człowiek dzięki zdobyczom cywilizacji jest w stanie opanować coraz więcej sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia i tym samym wpada w coraz większą ułudę specyficznego bezpieczeństwa – bezpieczeństwa, które osłabia jego instynkt samozachowawczy.

Jest taki moment w *Opowieści podręcznej* Margaret Atwood, kiedy June Osborne próbuje przypomnieć sobie, jak to się stało, że naród dopuścił do wdrożenia praw Gileadu. Czytając o społecznym przesypianiu istotnych zmian, doznawałem niepokoju. Zaczęło mnie świdrować poczucie własnej beczynności i przemilczania, własne osobiste usprawiedliwianie braku konkretnych decyzji szeregiem czynności zastępczych. Jak napisał Yuval Noah Harari, „milczenie to nie neutralność. Milczenie wspiera status quo”¹.

Dlaczego akurat ja bardziej jestem powołany do działania niż inni? Ponieważ jestem projektantem. I nie tylko. Pracuję jako nauczyciel akademicki i swoją postawą daję przykład młodym. I jestem zobowiązany nie tylko do oceny, jaki jest rzeczywisty wpływ moich działań na bieg historii, ale również do tego, by wynajdywać ścieżki stanowiące alternatywę dla sztucznego napędzania gospodarki konsumpcyjnej.

Przypisy

1. Y.N. Harari, *21 lekcji na XXI wiek*, przeł. M. Romanek, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018, s. 314.

Bibliografia

1. M. Atwood, *Opowieść podręcznej*, z angielskiego przełożyła Z. Uhrynowska-Hanasz, Wielka Litera, Warszawa 2017.
2. Y.N. Harari, *21 lekcji na XXI wiek*, przeł. M. Romanek, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018.
3. Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 14 listopada 2018 w sprawie charakterystyk drugiego stopnia efektów uczenia się dla kwalifikacji na poziomach 6-8 Polskiej Ramy Kwalifikacji.
4. Osie kształcenia i wybrane karty przedmiotów na uczelniach:
 - o Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu;
 - o University College Falmouth (Penryn/Falmouth, Wielka Brytania);
 - o National College of Art and Design (Wilno, Litwa);
 - o Aalto University School of Arts (Helsinki, Finlandia);
 - o Politecnico di Milano (Mediolan, Włochy).
5. Programy i szczegółowy opis treści wykładowej następujących przedmiotów prowadzonych na Wydziale Architektury i Wzornictwa:
 - o projektowanie parametryczne (prowadzący: mgr Dzijana Taukin, II st., sem. 1, 2);
 - o komunikacja w projektowaniu (prowadzący: mgr Mateusz Słociński, I st., sem. 1, 2);
 - o technologie przyszłości (prowadzący: mgr inż. Bogusław Seredyński, II st., sem. 1);
 - o materiały inteligentne (prowadzący: mgr inż. Bogusław Seredyński, II st. sem. 2);
 - o wstęp do projektowania odpowiedzialnego (prowadzący: prof. Katarzyna Laskowska, mgr Jan Ankiersztajn, I st., sem. 5, 6);
 - o sketching: rysunek prezentacyjny (prowadzący: mgr Paweł Grajkowski, mgr Mateusz Płóciennik I st., sem. 1, 2; II st., sem. 1, 2).
6. Założenia funkcjonowania ogólnouczelnianego Instytutu Wdrażania Idei na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu (materiał w trakcie przygotowania – planowana publikacja 15.12.2019).

Abstrakt

Trudno powiedzieć, o co obecnie – jako ludzkość – walczymy. Wydaje się, że powinniśmy przede wszystkim próbować zmiany powszechnych praktyk, zwyczajów, aby świadomiej i w sposób bardziej zrównoważony korzystać z owoców postępu technologicznego. Warto pamiętać, że ostatecznie nie cywilizacja sama w sobie, lecz kultura masowa, w której wszyscy pozostajemy do pewnego stopnia zanurzeni, jest podstawową siłą zarządzającą dobrami materialnymi naszej planety. Nic dziwnego, że przez niektórych uczonych traktowana jest jako pasożyt umysłu, obezwładniający swojego żywiciela – żywiciela w tym przypadku również masowego. Tymczasem pierwotnym zadaniem kultury było stać na straży tych wartości, bez których człowiek traci swoje człowieczeństwo. W dobie rosnącej specjalizacji i paradoksu komunikacyjnego, polegającego na tym, że pomimo coraz lepszej drożności kanałów informacyjnych coraz trudniej o precyzyjne wypowiedzi gwarantujące porozumienie, rola дизайнера jako katalizatora, swoistego statecznika dobrych reakcji, jest nie do przecenienia.

W niniejszym artykule postaram się przedstawić nowe formy edukacji młodych дизайнерów, jakie systematycznie wdrażane są na Wydziale Architektury i Wzornictwa na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu. W dzisiejszych czasach bowiem jedyną metodą przekazania jakiegokolwiek treści jest nadanie jej czytelnej i atrakcyjnej formy – formy transparentnej i lekkiej, samej w sobie niezauważalnej. A mimo to zdolnej owe treści przenosić i zaszczepiać w umysłach nie jako balast erudycyjny, lecz ogólną świadomość właściwych proporcji otaczających nas zjawisk.

Artykuł dostępny online:

<https://formy.xyz/artykul/wobec-swiata-na-rozdrozu-nowe-formy-kształcenia-dizajnerow/>

dostęp: 10.04.2026

3 Facing the World at the Crossroads – New Forms of Design Education

Abstract EN

At this point, it is difficult to say what we – as humanity – are fighting for. It would appear that we should first and foremost attempt to change the general practice and customs in order to be more aware and sustainable in using the fruit of technological development. It is worth remembering that it is not civilization as such but the mass culture, in which we are all submerged to some extent, that constitutes the main force managing the material goods of our planet. No wonder that some scholars treat it as a mind parasite, overpowering its host – also a mass host in this case. Originally, however, culture was to guard the values prerequisite for humans' maintaining their humanity.

In the era of increasing specialization and the communication paradox, according to which the improving patency of information channels makes it more difficult to find precise statements to guarantee mutual understanding, the role of designer as a catalyst, a specific stabilizer of good relations, is invaluable.

This article attempts to present new forms of education of young designers systematically introduced in the Faculty of Architecture and Industrial Design of the University of the Arts in Poznań. Today, the only method of conveying any content is providing it with legible and attractive form – transparent and light, undetectable in itself, yet still able to communicate messages and embed them in the minds not as erudite redundancy, but rather the general awareness of accurate proportions of the surrounding phenomena.

Keywords: new forms of education, designer's identity, constitution for science, idea implementation institute, mission of contemporary design